

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI*

OBLICZA OSZCZĘDNOŚCI

FACES OF FRUGALITY

Streszczenie

Artykuł jest próbą omówienia znaczenia fenomenu oszczędności w kształtowaniu współczesnej kultury i architektury. Oszczędność – pojęcie z dziedziny ekonomii – transponowane jest na różne dziedziny życia. Skoncentrowano się na dwóch jej aspektach. Pierwszym jest świadome dążenie do oszczędności przekazu (ekonomii informacji), poczynając od zasady brzytwy Ockhama poprzez eliminację ornamentu przez Adolfa Loosa do współczesnego minimalizmu. Drugim aspektem jest społeczna rola oszczędności i jej związki z dążeniem do egalitaryzmu: asceza – jej różne postacie, asceza „wewnętrzna” („wewnątrzświatowa”) w ujęciu weberowskim, walka ze „zbytkiem” filozofów francuskiego oświecenia, walka z marnotrawstwem „konsumpcji na pokaz” w ujęciu Veblena. Obydwa te aspekty oszczędności „spotykają się” i integrują we współczesnej rzeczywistości, sztuce i architekturze.

Słowa kluczowe: oszczędność, minimalizm, asceza, konsumpcja, prostota, architektura

Abstract

The paper constitutes an attempt to discuss the meaning of the phenomenon of frugality in the shaping of contemporary culture and architecture. Frugality – the concept belonging to the sphere of the economy – is transposed onto various walks of life. The author focuses on two of its aspects. The first one is a conscious striving towards the economy of communication (economy of information), beginning with the principle of Ockham's razor, through the elimination of ornament by Adolf Loos, to the contemporary minimalism. The second aspect is the social role of frugality and its links with the striving towards egalitarianism: asceticism – in its different forms and shapes, “internal” (“inner-worldly”) asceticism in the Weber conception, the struggle with “excess”, as represented by the philosophers of the French Enlightenment, the struggle with the wastage of “conspicuous consumption” in Veblen's theory. Both aspects of frugality “meet” and become integrated in the contemporary reality, art and architecture.

Keywords: frugality, minimalism, asceticism, consumption, simplicity, architecture

* Dr inż. arch. Krzysztof Kwiatkowski, Instytut Projektowania Urbanistycznego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

1. Wstęp

Oszczędność jest pojęciem z dziedziny ekonomii. Inaczej zwana zasadą ekonomii (w węższym zakresie pojęciowym) obejmuje dwa dążenia. Pierwszym z nich jest wynikające z zasady maksymalnej wydajności dążenie podmiotów gospodarczych do maksymalizacji efektów działalności przy określonych nakładach poniesionych w celu ich osiągnięcia. Drugim dążeniem, u podstaw którego tkwi zasada oszczędności środków, jest dążenie do minimalizacji nakładów niezbędnych do uzyskania założonych efektów.

Pojęcie oszczędności transponowane jest w mniej lub bardziej przetworzony sposób na inne dziedziny działalności ludzkiej. Nabiera przy tych transpozycjach cech indywidualnych, związanych ze specyfiką danej dziedziny działalności.

Architektura jest dyscypliną o charakterze hybrydowym, rozpiętą między dziedzinami sztuki i techniki. Jej zakres obejmuje continuum skal od wnętrz mieszkalnych po planowanie przestrzenne. Na te podziały nakłada się dychotomiczny zakres: obiekty kulturowe (sztuczne, *man-made*) i środowisko naturalne. Budowa i funkcjonowanie każdego obiektu jest związane z zagadnieniami ekonomicznymi i społecznymi. Architektura i jej obiekty mogą być analizowane w różnych perspektywach badawczych i percepcyjnych.

Architektura jako sztuka kształtowania przestrzeni jest więc dziedziną wielowątkową. Aspekt oszczędności może być w jej kontekście rozpatrywany w wielu płaszczyznach. W niniejszej pracy chciałbym się skoncentrować na dwóch aspektach oszczędności. Pierwszym jest aspekt teoretyczno-estetyczny – oszczędność traktowana jako ekonomia przekazu. Drugim proponowanym aspektem jest aspekt społeczny – oszczędność polegająca na eliminacji nadmiernego luksusu lub przynajmniej jego ukrywaniu. Obydwie te egzemplifikacje zasady oszczędności są fundamentalnymi zasadami współczesnej architektury i urbanistyki. Pragnę wykazać ich głębokie zakorzenienie w cywilizacji europejskiej.

2. Oszczędność jako ekonomia informacji (przekazu). Zasada „brzytwy Ockhama”

Architektura i jej obiekty, jak wspomniano, mogą być analizowane w wielu perspektywach. Jedną z nich jest traktowanie architektury/urbanistyki jako przekazu informacji (komunikatu). Oszczędność – ekonomia polega na unikaniu redundancji, tj. dublowania i podawania zbędnych informacji.

Po raz pierwszy postulat oszczędności w przekazie informacji został sformułowany przez Williama Ockhama (ok. 1300–1350). W swoim najważniejszym dziele *Suma logiczna* („Summa logicae”) zajmuje się w wielu miejscach tą kwestią. W księdze I pisze: „(...) zbyteczne jest przyjmować wiele elementów tam, gdzie wystarczy najmniejsza ich ilość”¹. W dalszych partiach księgi I potwierdza: „Drugim źródłem – to mnożenie bytów ze względu na wielość terminów, oraz przekonanie, że każdemu terminowi odpowiada pewna istota realna, co jest przecież niedopuszczalne i prowadzi do wielu błędów”². Wiele rozdziałów *Sumy* kończy się zdaniem zawierającym słowa: *i to wystarczy*. Przykładem jest zakończenie rozdziału 62 księgi I: „I to wystarczy o kategoriach”³.

Zasada ekonomii myślenia, przekazu informacji została nazwana „brzytwą Ockhama” przez siedemnastowiecznego filozofa i teologa Libertusa Fromondusa. Antycypacją zasady ekonomii myślenia Ockhama były stwierdzenia Arystotelesa zawarte m.in. w jego dziele *Fizyka* w księdze I, rozdziale 4. Pisze Arystoteles: „O wiele lepiej jest przyjąć mniejszą i ograniczoną ilość zasad, jak to czyni Empedokles”⁴.

¹ Ockham W., *Suma logiczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 60.

² *Op. cit.*, s. 213.

³ *Op. cit.*, s. 237.

⁴ Arystoteles, *Fizyka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 73.

3. Oszczędność jako antynomia luksusu (zbytku). Oświecenie francuskie w przededniu Rewolucji

Oszczędność jako antynomia luksusu, zbytku związana była nierozdzielnie z dążeniem do egalitaryzmu bądź do częściowej niwelacji nierówności społecznych. Pierwsi z postulatami walki z ogromnymi wówczas nierównościami społecznymi wystąpili filozofowie i ideolodzy francuskiego Oświecenia. Propagowali w swych pismach egalitaryzm w skrajnej postaci.

Zasady praktyczne tak rozumianego egalitaryzmu ekonomicznego zostały opisane w dziele *Kodeks natury, czyli prawdziwy duch jej praw* przez francuskiego filozofa Morelly'ego w roku 1755. Morelly postulował całkowite zniesienie własności prywatnej i w pewnej mierze handlu, zastępując go powszechnym systemem dystrybucji dóbr. System ów miał stać na straży bezwzględnej równości. Zasady równości określono bardzo precyzyjnie. Dotyczyły nawet niewyróżniającego sposobu ubierania się i jedzenia. W rozdziale *Prawa podstawowe i święte, które by podcięły korzenie występku i wszelakiego zła w społeczeństwie* pisze Morelly: „I. Nic nie będzie w Społeczeństwie do nikogo należało osobiście i nie będzie stanowiło niczyjej wyłącznej własności, okrom tego, co jest rzeczywiście używane do zaspokojenia potrzeb, dla przyjemności lub codziennej pracy. II. Każdy Obywatel będzie jednostką społeczną, będzie żywiony, utrzymywany i zatrudniony przez Społeczeństwo. III. Każdy Obywatel dołoży swoją cząstkę do społecznego dobra wedle swych sił, zdolności i wieku; one będą podstawą dla normowania jego obowiązków zgodnie z »Prawami Dystrybucyjnymi«⁵.

W części traktatu *Prawa dystrybucyjne czyli ekonomiczne* poświęconej praktycznej realizacji bezwzględnej równości Morelly tak określa zasady jej wprowadzania: „XI. W myśl »Praw Świętych« nic nie będzie sprzedawane ani wymieniane wśród Współobywateli: tak, że na przykład ten, kto będzie potrzebował ziół jakichś, warzyw czy owoców, pójdzie na Plac Publiczny, gdzie zanoszą te rzeczy ci, którzy się trudnią ich uprawą, i weźmie, czego mu trzeba, tyle, by wystarczyło na jeden dzień. Jeśli ktoś potrzebuje chleba, zaopatrzy się weń na czas określony u tego, kto go robi; tamten zaś w publicznym składzie otrzyma ilość mąki odpowiednią do ilości chleba, jaką ma przygotować na jeden czy na kilka dni. Ten, komu będzie potrzebne ubranie, otrzyma je u tego, kto trudni się krawiectwem; tamtemu dostarczy tkaninę ten, kto ją fabrykuje, on zaś dobędzie surowe materiały ze składu, w którym złożą je ci, co się zajmują uprawą i zbiorom. W taki sam sposób będzie się rozdzielało i wszystkie inne rzeczy między Ojców Rodzin na użytek ich samych i ich Dzieci»⁶.

Rozdział traktatu pt.: *Prawa przeciwko zbytkowi* stanowi charakterystykę w ten sposób skonstruowanego społeczeństwa egalitarnego. Głównym atrybutem takiego społeczeństwa jest skromność i brak akcentowania hierarchii. Szczególnie potępiany jest luksus i próby demonstrowania bogactwa. W ustępie I rozdziału Morelly stwierdza: „I. Każdy obywatel, który przekroczy trzydziesty rok życia, ubierać się będzie według swego gustu, ale bez szczególnego przepychu; będzie jadał w swym domu rodzinnym, jednak nie w nadmiernych ilościach i z należytym umiarkowaniem. Zbytek w jedzeniu i picciu mocą niniejszego Prawa obowiązani są tępić surowo Senatorowie i Naczelnicy, sami służąc przykładem skromności»⁷.

Morelly nie pisze nic na temat architektury, ale należy domniemywać, że również ona powinna być skromna i niewyróżniająca się, jak ubranie i jedzenie. Centrami miast czy jednostek osiedleńczych miały być Place Publiczne, będące ośrodkami sprawiedliwej dystrybucji dóbr.

⁵ *Filozofia francuskiego Oświecenia, wybrane teksty z historii filozofii*, wyb. B. Baczek, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961.

⁶ *Op. cit.*, s. 360.

⁷ *Op. cit.*, s. 360-361.

Jean Meslier w swoim traktacie znanym powszechnie jako *Testament* wyłożył własne poglądy na temat konieczności przebudowy społeczeństwa w duchu egalitaryzmu i ascetyzmu. Zdecydowanie potępił, podobnie jak inni myśliciele Oświecenia, własność prywatną jako źródło rozwarstwienia społecznego i biedy części społeczeństwa. Proponuje własną koncepcję egalitarnych wspólnot:

„Wszyscy mieszkańcy jednego miasta, miasteczka, wsi czy parafii stanowiliby razem jedną rodzinę, uważaliby siebie nawzajem za braci i siostry, za dzieci tych samych rodziców, musieliby z tego powodu kochać się wzajemnie jak bracia i siostry i żyć spokojnie, tworząc jedną wspólnotę. Wszyscy odżywialiby się w ten sam lub podobny sposób, wszyscy byliby jednakowo dobrze ubrani i obuci, wszyscy mieliby jednakowo wygodne domy i łoża, ale wszyscy również przykładaliby się do jakiejś sprawy, to znaczy do pracy, oddawaliby się jakimś uczciwym i pożytecznym zajęciom”⁸.

Pisma filozofów francuskiego oświecenia antycypowały wydarzenia wielkiej rewolucji francuskiej. W jakimś sensie przyczyniły się również do rozwoju współczesnej urbanistyki. Na ideach oświecenia bazowały utopijne projekty, m.in. projekt idealnego miasta dla robotników kopalni soli (1774) Nicolasa Ledoux, generalnego architekta i inspektora królewskich salin, falanster Charlesa Fouriera (ok. 1830), familister (1880) pałac robotników, którego inwestorem był francuski przemysłowiec Jean Baptiste Godin i projekty Roberta Owena (1848).

4. Oszczędność jako „asceza wewnętrzna” genezą kapitalizmu

Religijny aspekt oszczędności przejawia się w zjawisku ascezy. Asceza poprzez formę dobrowolnego wyrzekania się i ograniczania przyjemności, a więc specyficzną formę oszczędności, miała sprzyjać osiągnięciu doskonałości duchowej. *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN* (1995) w następujący sposób definiuje to zjawisko religijne: „Asceza [gr], zespół ćwiczeń fizycznych i duchowych stanowiących jedną z najbardziej znanych metod doskonalenia życia religijnego człowieka; w ascezie można wyodrębnić dwie formy: negatywną i pozytywną; asceza negatywna polega na ograniczaniu przez człowieka potrzeb życiowych (post, wstrzemięźliwość płciowa, separacja od ludzi) i służy „oczyszczeniu” intelektu, woli i percepcji zmysłowej; asceza pozytywna polega na określonej aktywności duchowej (modlitwa, kontemplacja) i służy utrwaleniu kontaktu z transcendencją”⁹.

Max Weber w słynnym eseju *Etyka protestancka a duch kapitalizmu* przeciwstawia owej ascezie, którą nazywa *odrzucającą świat*, nową formę ascezy – *ascezę wewnątrzświatową*. Asceza wewnątrz świata polega na świadomym odroczeniu nagrody, unikaniu natychmiastowej konsumpcji dochodów. Ludzie praktykujący ową ascezę wewnątrzświatową, wywodzącą się według Webera z protestantyzmu, a właściwie jego odmiany – kalwinizmu, tworzyli i tworzą kapitalizm. Jak pisze Peter L. Berger w swoim dziele *Rewolucja kapitalistyczna*: „Tego typu człowiek zaangażowany jest w sprawy tego świata, jest pragmatyczny i aktywny, zachowuje dystans wobec wartości bardziej kontemplacyjnych czy uczuciowych. Ale jest także wstrzemięźliwy, gotów poczekać na „nagrodę”, w przeciwieństwie do kogoś, kto natychmiast wydaje wszystko, co zarobi. Jak słusznie zauważył Weber, taka właśnie „asceza”, nie zaś żądza zysku, odróżnia nowożytnego przedsiębiorcę od innego typu aktorów na scenie gospodarczej”¹⁰.

⁸ *Op. cit.*, s. 74.

⁹ *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 243.

¹⁰ Berger P. L., *Rewolucja kapitalistyczna*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1995, s. 189.

5. Oszczędność vs konsumpcja na pokaz

Thorstein Veblen w napisanej w 1899 roku książce *Teoria klasy próżniaczej* wprowadza dwa pojęcia związane z oszczędnością, a właściwie z jej antynomią – marnotrawstwem. Są nimi: próżnowanie na pokaz i konsumpcja na pokaz. Określane bywają również ostentacyjnym próżnowaniem i ostentacyjną konsumpcją. Klasy wyższe zdaniem Veblena demonstrowały swoje bogactwo, zyskując szacunek, ostentacyjnie nie pracując – prowadząc *życie próżniacze*. Veblen określa taki styl życia jako *próżnowanie na pokaz* (*conspicuous leisure*), a samą klasę jako *klasę próżniaczą*. Krytycznie odnosi się do zjawiska marnotrawstwa (co prawda jego krytyka nie jest konsekwentna) stanowiącego podstawę próżnowania i konsumpcji na pokaz. Píše: „Dotychczasowa analiza obyczaju próżnowania i konsumpcji na pokaz wskazuje, że prestiżowa i wspólna rola obu opiera się na marnotrawstwie. W pierwszym przypadku jest to marnotrawienie czasu i wysiłku, w drugim – dóbr materialnych. Oba te obyczaje są sposobami demonstrowania bogactwa i powszechnie uważane są za równoważne”¹¹.

Próżnowanie na pokaz zostaje wyparte przez konsumpcję na pokaz. Staje się ona efektywniejszą metodą demonstrowania prestiżu. Stwierdza Veblen: „Gdyby wziąć pod uwagę wyłącznie kryterium przydatności obu metod rywalizacji majątkowej, należałoby przypuszczać, że w początkowych stadiach rozwoju społecznego były one jednakowo często stosowane. Następnie, w miarę rozwoju ekonomicznego i liczebnego wzrostu społeczeństwa, próżnowanie ustępowało miejsca konsumpcji na pokaz, która zyskiwała coraz większe znaczenie, zarówno absolutne, jak i względne, aż do momentu, kiedy objęła swym zasięgiem prawie wszystkie artykuły, z wyjątkiem tych, które są niezbędne do minimum utrzymania”¹².

Próżnowanie na pokaz zastąpione konsumpcją na pokaz i wymogami prestiżu pieniężnego ma według Veblena poważniejsze konsekwencje. Stanowi, czy raczej stanowiło czynnik hamowania postępu cywilizacyjnego i kulturowego. Potrzeba *prestiżu pieniężnego* pochłania znaczne środki finansowe wywołując ich niedostatek w innych dziedzinach i niedostatek dla określonych grup społecznych. Veblen stwierdza: „W rezultacie wymogi pieniężnego prestiżu powodują, że: 1) większość środków przeznaczona jest na konsumpcję na pokaz, z pozostawieniem skromnego minimum na zaspokojenie niezbędnych potrzeb. 2) sprośność im pochłania całą energię, jaka pozostaje po zaspokojeniu podstawowych potrzeb biologicznych”¹³.

Poddaje Thorstein Veblen krytyce samą *klasę próżniaczą* odpowiedzialną za marnotrawstwo. Jednym z aspektów marnotrawstwa jest w pewnym sensie irracjonalna koncentracja środków utrzymania w rękach *klasy próżniaczej* przy dramatycznym niedostatku, bądź braku tych środków u innych klas i warstw społecznych. Stwierdza wręcz, że: „Istnienie klasy próżniaczej stanowi przeszkodę w rozwoju kulturalnym społeczeństwa i działa bezpośrednio: 1) przez właściwą sobie inercję; 2) poprzez zarażanie przykładem marnotrawstwa na pokaz i konserwatyizmu; oraz pośrednio 3) poprzez nierówny podział bogactwa i środków utrzymania, na których opiera się samo istnienie tej klasy”¹⁴.

Czas zweryfikował niektóre tezy Veblena. Konsumpcja na pokaz, odrodziła się, dostępna dla większej ilości ludzi pochodzących z wielu warstw i klas społecznych. Stała się w wielu przypadkach motorem rozwoju światowej, zglobalizowanej gospodarki.

Thorstein Veblen zajmuje się również drugim, omawianym tu wątkiem – oszczędnością w dziedzinie przekazu i oszczędnością struktury dzieła sztuki. Skupia się na przedmiotach codziennego użytku, produkowanych coraz częściej metodami przemysłowymi, a nie rękodzielniczymi. Potwierdza kryterium funkcjonalności przy ich ocenie estetycznej. Proroczo zauważa, że oszczędności będące konsekwencją

¹¹ Veblen T., *Teoria klasy próżniaczej*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2008.

¹² *Op. cit.*, s. 79.

¹³ *Op. cit.*, s. 172.

¹⁴ *Op. cit.*, s. 172-173.

wprowadzenia przemysłowych metod produkcji będą „kompensowane” poprzez permanentną innowacyjność – powodującą ich przedwczesne „zużycie moralne”. (Trzeba tu dodać, że Veblen nie posługuje się tym terminem). Pisze wielki socjolog: „Takim pomocniczym nawykiem myślowym jest skłonność do nowości, która tak dobrze pełni swoją rolę dzięki ciekawości, z jaką ludzie patrzą na pomysłowe i zagadkowe urządzenia. Dlatego właśnie większość przedmiotów, które mają być ładne i rzeczywiście są za takie uważane, charakteryzuje duża pomysłowość formy i wzgląd na zaintrygowanie obserwatora – zaskoczenie go nieoczekiwanymi sugestiami i nieprawdopodobnymi skojarzeniami. Jednocześnie, dzięki tym samym cechom, świadczą one, że zrobiono je z większym niż potrzeba nakładem pracy, co nadaje im wartość jako przedmiotom konsumpcji na pokaz”¹⁵.

6. Likwidacja ornamentu – „estetyczna brzytwa Ockhama”

Opublikowany w roku 1908 esej Adolfa Loosa *Ornament und Verbrechen – Ornament i zbrodnia* zwiastował swego rodzaju „przewrót kopernikański” w dziedzinie sztuki przedmiotów użytkowych i architektury. Loos stwierdza: „Doszedłem do następującego rozeznania...: ewolucja kultury jest równoznaczna z usuwaniem ornamentów z przedmiotów użytkowych”¹⁶ i dalej: „Ponieważ ornament nie jest już związany organicznie z naszą kulturą, nie jest on jej wyrazem. Ornament dziś tworzony nie ma żadnego związku z nami, nie ma w ogóle żadnych ludzkich związków... jest niezdolny do ewolucji”¹⁷.

„Współczesny człowiek używa ubrania jako maski – osłony (swojej osobowości, aby jak najmniej wyróżniać się z otaczającej społeczności). Tak ogromna jest jego indywidualność, że nie może się wyrażać tylko ubiorem. Bezornamentalność jest wyrazem siły ducha”¹⁸.

Esaj Adolfa Loosa i postępującą likwidację ornamentu można określić jako implementację zasady brzytwy Ockhama w dziedzinie estetyki. Słynny architekt wprowadzał ją nie tylko teoretycznie, ale także praktycznie jako główny architekt Wiednia, realizując program budownictwa komunalnego „Rote Wien” – „Czerwony Wiedeń”. W programie tym zintegrowały się obydwie postacie paradygmatu oszczędności – jako ekonomii przekazu i eliminacji nadmiernego luksusu lub przynajmniej jego ukrywania. Podobna zasada integracji obu postaci paradygmatu oszczędności kierowała zrealizowanym w okresie dwudziestolecia międzywojennego polskim eksperymentem społeczno-urbanistycznym – Warszawską Spółdzielnią Mieszkaniową na Żoliborzu.

W sposób mniej doskonały tak określona zasada oszczędności rozwijana była w większości osiedli mieszkaniowych w latach dwudziestych i trzydziestych oraz po drugiej wojnie światowej.

7. Podsumowanie

Zasada oszczędności stała się główną zasadą porządkującą w architekturze i urbanistyce XX i na początku XXI wieku. Oszczędność środków przekazu, walka z redundancją w architekturze przechodziła przez wiele różnych faz, począwszy od „less is more” Miesa van der Rohe do minimalizmu.

¹⁵ *Op. cit.*, s. 129.

¹⁶ Cytaty z tekstu eseju A. Loosa *Ornament i zbrodnia* przytaczam za książką Władysława Czernego *Architektura zespołów osiedleńczych*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1972, s. 18-19. Tłumaczenie autora książki.

¹⁷ *Op. cit.*

¹⁸ *Op. cit.*

Korzenie zasady oszczędności tkwią głęboko w cywilizacji europejskiej. Sądę, że owo zakorzenie nie tłumaczy trwałość architektury opartej na zasadzie oszczędności i prostoty. Z drugiej strony wyjaśnia niepowodzenia i efemeryczność prób obalenia zasady oszczędności i prostoty. Jedną z takich prób była architektura postmodernistyczna.

Drugi element paradygmatu oszczędności – społeczny – również przeszedł długą ewolucję. Skrajny egalitaryzm został zastąpiony zasadą równości szans, opisaną m.in. przez Johna Rawlsa. Ideą Johna Rawlsa wyłożoną w rozprawie *Teoria sprawiedliwości* [6] jest poszukiwanie harmonii pomiędzy postulatami wolności i równości. Nagrody zwycięzców powinny być uwarunkowane poprawą losu najmniej uprzywilejowanych. Rawls posługuje się metaforą *zasłony niewiedzy*. Znajdująca się w sytuacji pierwotnej (*original position*) jednostka nie zna swoich szans na osiągnięcie sukcesu. Jednostka, będąc w takiej sytuacji, za „zasłoną niewiedzy”, wybierze instytucję, która zapewni jej wolność, a istniejące w niej nierówności będą działać na korzyść wszystkich. Zaaprobuje tylko taką strukturę społeczną, która w swoim najgorszym wydaniu będzie lepsza niż inne struktury. Rawls wprowadza we wspomnianym dziele *Teoria sprawiedliwości* [6] dwie podstawowe zasady: zasadę równości i zasadę różnicy:

1. Zasada równości brzmi: „Każda osoba winna mieć równe prawo do jak najszerzego całościowego systemu równych podstawowych wolności, dającego się pogodzić z podobnym systemem wolności dla wszystkich”.
2. Zasada różnicy: „Urządzenie społecznych i ekonomicznych nierówności winno być takie, by (a) było z największą korzyścią dla najmniej uprzywilejowanych, (b) nierówności te były związane z pozycjami i urzędami otwartymi dla wszystkich w warunkach autentycznej równości możliwości”¹⁹.

Paradygmat oszczędności wzbogacił się w drugiej połowie XX wieku o element ekologiczny – zasadę oszczędzania środowiska naturalnego. Pomiędzy trzema komponentami paradygmatu oszczędności zachodzą ścisłe związki. Przypomnijmy: J.J. Rousseau stwierdzał w traktacie *O początku i zasadach nierówności między ludźmi* (1755), że równość ludzi jest ideałem, najwyższym prawem ludzkim, a zarazem stanem pierwotnym związanym z panującą w naturze powszechną zgodą między ludźmi. Natura była według niego tożsama z pierwotną równością między ludźmi.

Literatura

- [1] A r y s t o t e l e s, *Fizyka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- [2] B e r g e r P. L., *Rewolucja kapitalistyczna*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1995.
- [3] *Filozofia francuskiego Oświecenia, wybrane teksty z historii filozofii*, wyb. B. Baczek, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961.
- [4] O c k h a m W., *Suma logiczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- [5] V e b l e n T., *Teoria klasy próżniaczej*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2008.
- [6] R a w l s J., *Teoria sprawiedliwości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

¹⁹ Cytaty z dzieła J. Rawlsa, *Teoria sprawiedliwości* przytaczam za Witold Morawski, *Socjologia ekonomiczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 293.